

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 196

Poznań, piątek dnia 30 kwietnia 1937

Rok 32

Zmiana gabinetu angielskiego odwlecze się

Z powodu projektowanej daniny na obronę narodową

Londyn. (PAT) Skutki zaproponowanej przez kanclerza skarbu Neville Chamberlaina w obecnym budżecie daniny na obronę narodową, która wywołała tak ujemną reakcję City londyńskiej, zaciążyć mogą poważnie na pewnych posunięciach personalnych, jakie nastąpić miały w najbliższym czasie w związku z zamierzonym ustąpieniem Baldwina z premierostwa.

Baldwin nosił się z zamiarem zgłoszenia swej rezygnacji 22 maja, aby zbierający się 24 maja po przerwie koronacyjnej i Zielonych Świątkach parlament miał już przed sobą nowy gabinet z nowym premierem Neville Chamberlainem na czele. Kanclerzem skarbu mianowany miał być na miejsce obejmującego premierostwo Chamberlaina dotychczasowy minister spraw wewnętrznych sir John Simon. Tymczasem jednak ostra krytyka City londyńskiej z racji nowego podatku od zysków handlowych, a zwłaszcza wystąpienia w parlamencie posłów reprezentujących interesy wielkiego kapitału brytyjskiego, jak np. byłego kanclerza skarbu i ministra handlu sir Roberta Horna i innych wybitnych konserwatystów, zmusiły kanclerza skarbu do przyznania, że zamierzona przez niego danina na obronę narodową winna ulec daleko idącej zmianie.

W tych warunkach jest rzeczą nie do pomyślenia, aby kanclerz skarbu obronę przedstawionego przez siebie oraz narażonego na silne ataki budżetu pozostawił na barkach następcy. Wydaje się przeto prawdopodobne, że zmiana na stanowisku premiera i rekonstrukcja gabinetu ulegnie w ogóle odroczeniu.

Kanclerz skarbu Neville Chamberlain oświadczył wczoraj w izbie gmin w odpowiedzi na interpelację, że natychmiast po zebraniu się izby po przezwyciężeniu 24 maja przedstawi dokładną i w szczegółach wypracowaną ustawę skarbową, w której naszkicowany tylko w obecnych pozycjach budżetu nowy podatek pod nazwą daniny na obronę narodową ulegnie detalicznej specyfikacji. City będzie wówczas mogła dokładnie obliczyć w jakim stopniu wyminiar tej daniny zaciążyć na zyskach przemysłu i handlu. Już z tego powiadzenia Chamberlaina zdaje się wyni-

kać potwierdzenie przypuszczenia, że postanowił on odroczyć objęcie premierostwa do chwili, gdy ustawa skarbo- wa będzie już przez izbę przeprowadzo- na.

W takim razie liczyć się trzeba z tym, że Baldwin pozostanie jeszcze na stanowisku premiera przez pewien czas i że zmiana rządu nastąpi dopiero najwcześniej gdzieś w lipcu.

Delegacja Związku Miast u wiceprem. Kwiatkowskiego

W kwestii zwiększenia uprawnień podatkowych miast

Warszawa. (PAT) Wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął w obecności wiceministra Grodyńskiego oraz dyrektorów Martina i Lubowickiego delegację Związku Miast z przewodniczącym zjazdu Starzyńskim na czele.

W czasie dwugodzinnej rozmowy poruszono szereg spraw miejskich na tle ogólnej sytuacji gospodarczej. W związku z oczekiwaną nadzwyczajną sesją parlamentu delegacja podkreśliła ważność i pilność sprawy zwiększenia uprawnień podatkowych miast w myśl rządowego projektu noweli do ustawy o finansach komunalnych, a przede wszystkim sprawy dodatku na rzecz miast do państwowego podatku dochodowego, wprowadzonego do rządowego projektu przez sejmową komisję administracyjną samorządową.

Nie mniej ważną i pilną sprawą jest uchwalenie przewidzianego w rządowym projekcie ustawy drogowego podatku drogowego na rzecz miast wydzielonych i zapewnienie miastom niewydziałonemu udziału we wpływach z istniejącego już podatku drogowego, pobieranego od ich mieszkańców przez powiatowe związki samorządowe.

Ważność i pilność tych spraw delegacja uzasadniła koniecznością aktywizacji gospodarki miast, dyktowaną zarówno ogólnymi względami gospodarczymi, jak i potrzebą zwiększenia zatrudnienia przez miasta bezrobotnych.

W odpowiedzi wicepremier oświadczył, że weźmie poważnie pod rozwagę zwiększenie uprawnień finansowych miast uznając, że w danym razie posiada istotne znaczenie m. i. ta okoliczność, że z nowych uprawnień miasta

korzystać będą mogły na podstawie uchwał rad miejskich każdego miasta, które podlegać będą zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Wicepremier Kwiatkowski oznajmił następnie, iż zamierza uregulować stosunki między skarbem państwa a komunalnymi kasami oszczędności w ten sposób, aby przy zwiększonej płynności komunalnej kasy oszczędności instytucje miejskie i miejscowe czynniki gospodarcze mogły w szerszym, niż dotychczas zakresie korzystać z celowych i gospodarczo uzasadnionych kredytów.

W końcu stwierdził konieczność podziału u nas ról w akcji społecznej i zadaniach instytucji publicznych, co m. i. może usunąć powody do pretensyj, jakie zgłaszają miasta wobec władz i instytucji publicznych z tytułu należności za różne świadczenia miast dla tych władz i instytucji.

Prezes Związku Dziennikarzy u Prezydenta R. P.

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. Mieczysława Ścieżyńskiego.

Układ z Gdańskiem

Warszawa. (PAT.) W dniu 29 kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie z Wolnym Miastem Gdańskiem, dotyczące ubezpieczeń społecznych. Porozumienie to przewiduje m. in. podjęcie wypłaty świadczeń rentowych ubezpieczeń społecznych gdańskich uprawnionym obywatelom polskim.

Wymiana wizyt

Bukareszt (ATE) Pisma zamieszczają następujący komunikat urzędowy:

„Podczas audiencji, której Jego Królewaska Mość zechciał udzielić p. Beckowi, polskiemu min. spraw zagranicznych, postanowiono, że w najbliższym czasie nastąpi wymiana wizyt pomiędzy głowami państw Rumunii i Polski”.

Jednocześnie dziennik „Curentul” z dnia 28 bm. podaje wiadomość z Londynu, że wielki wojewoda Michał wracając z uroczystości koronacyjnych w Londynie zatrzyma się w Warszawie, aby zaprosić Prezydenta R. P. w imieniu króla Karola do Bukaresztu.

Król szwedzki w Berlinie

Berlin. (PAT) Król szwedzki, który w drodze powrotnej do kraju zatrzymał się w Berlinie, wydał w poselstwie szwedzkim śniadanie, na które przybyli m. i. minister spr. zagr. von Neurath, minister gospodarki Rzeszy dr Schacht oraz sekretarze stanu Meisner i von Mackensen.

Z walk w Hiszpanii

Dalsze postępy powstańców na froncie baskijskim — Pownowne bombardowanie Walencji

San Sebastian. (PAT) Wczoraj popołudniu wojska powstańcze zajęły święte miasto Basków Guernica. Powstańcy w dalszym ciągu posuwają się naprzód. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli wielu milicjantów i zdobyto bogaty materiał wojenny. Jak donosi korespondent Reutera,

nad Bilbao krążyło 16 samolotów powstańczych, które zrzuciły wiele bomb. Szkody w całym mieście są znaczne.

Walencia. (PAT) Dziesięć samolotów powstańczych rzuciło około godz. 4 rano większą ilość bomb w okolicach miasta. Kilka wsi spłonęło, m. i. Carcagele. Szczegółów brak.

Dzieci hiszpańskie wywożone do Bolszewii

Lizbona. (PAT) Prasa donosi, że w Alicante została załadowana na okręt kolejna partia dzieci hiszpańskich w liczbie 165, przeznaczonych do wysłania do Rosji Sowieckiej. Dzieci nie posiadają żadnych dokumentów osobistych, tylko każde ma na rękę

bransoletkę składającą się z metalowego łańcuszka i metalowej tabliczki, założonej na rękę w ten sposób, że bransoletki tej nie można zdjąć. Na tabliczce wyryty jest numer kolejny i napis „Madryt”.

Deklaracja ministra belgijskiego

Bruksela. (PAT) Minister spraw zagranicznych Spaak złożył na posiedzeniu Izby Deputowanych następującą deklarację:

Belgia nie ma żadnych bezpośrednich zainteresowań poza swymi granicami i pragnie jedynie pokoju. Od szeregu wieków Belgia jest polem bitew europejskich i zadaniem jej jest być przedmurzem przeciwko wszelkim inwazjom i uzbroić swe granice tak, aby każdy porzucił myśl ich przekroczenia. Skutkiem tego belgijska polityka militarna jest związana nierozłącznie z jej polityką zagraniczną.

„Chcemy współpracować — oświadczył w dalszym ciągu min. Spaak — w organizacji pokoju zbiorowego i dlatego jesteśmy wierni zasadom Ligi Narodów, z którą współpracujemy lojalnie. Zajęcie tego rodzaju stanowiska

sprawiło, że Francja i Anglia zwolniły Belgię z jej obowiązków, wynikających z traktatu lokarneńskiego, przy równoczesnym zachowaniu w stosunku do niej gwarancji. Jedną jest tylko możliwość wciągnięcia Belgii w wojnę, a tą jest obrona jej zaatakowanego terytorium. Jeżeli kiedyś, korzystając ze swej wolności, Belgia zejdzie z dotychczasowej linii politycznej, będzie zupełnie usprawiedliwionym, że Francja i Anglia cofną swe gwarancje w stosunku do niej.”

W sprawie układów sztabów generalnych min. Spaak oświadczył, że deklaracja francusko-brytyjska zamknęła dla Belgii okres wszelkich układów militarnych. Istnieje dla nas tylko jedna możliwość wojny — zakończył min. Spaak — a ta jest obrona naszego terytorium.

Nowy pisarz hipoteczny

Warszawa. (Tel. wł.) Były wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski został mianowany pisarzem hipotecznym w Warszawie. (w)

Finansowanie robót publicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Ustalony podczas tegorocznej sesji plan inwestycyjny rządu, wykonywany jest mniej więcej od połowy marca. Na realizację robót objętych przez plan ministerstwa skarbu wyasygnowanych jest

około 100 milionów zł. Dalsze finansowanie będzie polegało na tym, że przeciętnie będzie przeznaczonych miesięcznie na roboty około 30 do 40 milionów złotych. (w)

Wystawa w Liskowie

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację komitetu wystawy „Kultura i praca wsi” w Liskowie z ks. prałatem Błazińskim na czele. Delegacja zaprosiła Prezydenta R. P. na otwarcie wystawy, w którym pan Prezydent obiecał wziąć udział.

Próby do generalnej próby

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

London, w kwietniu.

Nie ma takiej ceny, jakiej by londyńczyk nie zapłacił dla przygotowań koronacyjnych.

Ci, których na to stać, płać po 20 i 25 gwinej — czyli do 600 złotych! — za miejsce siedzące na trybunach. Inni, którym to za drogo, myślą w dzień koronacji zająć stanowisko na chodniku, kiedy przejeżdżać będzie królewska kawkada. Ma to wszakże tę niedogodność, że trzeba będzie już dnia poprzedniego stanąć „na czatach“, ubroiwszy się w krzesła składane lub leżak na noc. Ale może się wydarzyć, że liczba takich amatorów chodnikowych będzie tak olbrzymia, iż trzeba będzie wywalczać sobie lokciami cenne stanowisko.

Nie ma innej rady — prawo silniejszego.

Dla „słabych“, którzy by pozbawieni byli spektaklu, jest wszelkie pociecha. Są mianowicie liczne „próby“ i „powtórki“ przygotowań do pochodu koronacyjnego, które przystępne są dla wszystkich. Co prawda taka próba pochodu odbywa się o porze niezbyt wygodnej, bo np. o godz. 6 rano. Ale nie zraża to widać publiczności londyńskiej, bo nawet uruchomiono zeszłej niedzieli cały szereg specjalnych pociągów z dalszych przedmieść i nie zawiedziono się w frekwencji. Okazało się, że już na dobrą godzinę wcześniej obłożone były stacje podmiejskie tłumami ziewających co prawda, ale zawsze „na nogach“ pasażerów. Zaś wzdłuż drogi pochodu stał przy pierwszych promieniach słońca mur cierpliwych widzów. W bocznych ulicach trudno było z miejscem dla parkowania aut. A tymczasem przesuwał się przez dwie godziny korowód pustych karoc w asyście kawalerii, do czego przygrywały kapele.

I gdyby nie brak głównych „dramatis personae“ — czyli króla i dworu — mieliby londyńczycy uroczystość koronacyjną już prawie po za sobą.

Te próby przed koronacją, które zajmują teraz tyle czasu tym, co w dniu 12 maja pełnić będą służbę, nie są bynajmniej czemś przesadnym, jakby się to na pierwszy rzut oka zdawało. Ogrom programu koronacyjnego przekracza wszystko, co do tej pory bywało w dziejach monarchii angielskiej. Rozwinięta też będzie wspaniałość, jakiej nie notują nowoczesne dzieje.

Zresztą przygotowania te nikogo w Anglii nie dziwią, gdzie utarł się zwyczaj, że każda barwna uroczystość, nawet każdy orszak ślubny z družbami, trenem, paziami bywa starannie wystudiowany naprzód. Jest w tym za miłowanie dla okazalnych spektakli, jak również wrodzona Anglikom akuratałość. Tylko wyjątkowe w historii Albionu duchy, w rodzaju dajmy na to Byrona, buntowały się przeciw temu światu, ale musiały kapitulować wobec muru tradycjonalizmu i wymogom konwenansu.

Zresztą każdy bezstronny widz przyzna, że przy rozmiarach tegorocznego festynu nie podobna by całości skleić bez starannego wyuczenia aktorów.

A jakąż to różnorodność aktorów przewiduje koronacyjny program! Mało, że cały barwny świat tradycyjnej Anglii spełniać będzie odwieczny ceremoniał koronacyjny, będący sam w sobie grubym tomem najprzeróżniejszych funkcji. Prócz ludzi przypada ważna rola i dzielny — czworonogom, a każdy, kto w swym życiu widział uroczyste pochody, wie, że od zachowania się koni w czasie każdej parady zależy w dużej mierze udanie się całości.

Nie mało tedy trudu zadał sobie Scotland Yard, by wytresować armię policyjną, która w dniu koronacji asystować będzie pochodowi konno. Trzeba było rumaki przyzwyczaić do wrzawy tłumów, okrzyków, owacyj, orkiestr, co łatwo wytrącić mogło by z równowagi ogniste voll-bluty policji. Urządzano więc całymi tygodniami ćwiczenia „z wrzawą“, inscenizowano sztuczne tłumy złożone z wojska i statystów, a środkami ujeżdżane były wierzchowce, przeznaczone do udziału w kawalkadzie.

Przyszła następnie kolej — na ludzi. Nie ma dnia, aby opactwo westminsterskie nie gościło zespołu przyszłych „aktorów“ i nie było sceną próbnych występów.

O oznaczonej godzinie przybywa także „kompania“ do bram świątyni i u-

czy się po kolei swoich ról. Zaczyna się powtarzanie: „tyle kroków w przód“ i „tyle wstecz“, po czym idą reweranse, ukłony, gesty. Księżę Norfolk z siostrą swą Lady Howard „grali“ niedawno rolę króla i królowej, podczas gdy parowie z żonami — wszystko na razie w strojach zwykłych — powtarzali pa-



Szeregi publiczności przed pałacem Buckingham w Londynie przygotowują się do uroczystości królewskiej w asyście kawalerii.

rocznie swoje funkcje. Podobnie uczyli się paziowie swej zmuśnej roli podtrzymywania płaszcza koronacyjnego, a trzynastoletni lord Althorn chwalił się przed swymi rówieśnikami, że odbyć musi podróż aż ze Szkocji na generalną próbę w Westminsterze, gdzie będzie miał zaszczyt podtrzymywania korony królewskiej wraz z kilkoma innymi lordami, równymi mu rangą, ale znacznie starszymi wiekiem.

Wreszcie nie ominęły te perypetie i książąt z najbliższego otoczenia króla. Świeżo przyszła kolejka na braci króla, książąt Gloucesteru i Kentu, którzy również dzielnie trenowali swoje role. Zwłaszcza trudny ma być tzw. „homage“, czyli akt czołobitności królowi,

składany po koronacji przez wszystkich uczestników. A wszystko iść ma jak z płatka. Bez błędu ni poślizgnięcia.

I, zdaje się, nie daremny jest wysiłek ten trud. Doświadczenie pono udawały się podobne festyny w przeszłości. Nauką dla monarchii jest np. to, co przed stu laty działo się z racji koronacji królowej Wiktorii. „Uroczystość była od początku do końca nieudana“ — pisze współczesny widz, a przyznaje to sama królowa, zwierzy-

szy się swej ochmistrynii, księżnej Sutherland w te słowa:

„Pochód mój środkiem nawy ku tronowi był najokrutniejszą torturą w moim życiu. Przy każdym kroku zdawało mi się, że padnę pod ciężarem trenu, a paziowie, widocznie nie przygotowani do swych ról, więcej byli przeszkodą niżli pomocą.“

Zaś podczas samego aktu koronacyjnego monarchini była do tego stopnia nie obeznana z tym, co ją czeka, że rzuciła raz po raz do ucha dziekana westminsterskiego, lorda Thynne, błagalne: „Co dalej, co dalej?“

Na obronę królowej powiedzmy, że miała wtedy zaledwie osiemnaście lat.

B. L.

Coraz bezwzględniejsza walka z katolicyzmem w Niemczech

Berlin. (PAT) Na czoło wewnętrzno - politycznej akcji prasowej w Niemczech wysuwa się gwałtowna kampania przeciwko „katolicyzmowi politycznemu“ na tle różnych wyroków przeciwko katolikom, a zwłaszcza ostatniemu wyrokowi berlińskiemu. Ataki obecne rozmiarami przekraczają bodaj wszystko, co dotychczas pisano w prasie niemieckiej na ten temat. Duchownym katolickim zarzuca się wręcz zdradę państwa, a stosunki w klasztorach są przedstawiane w najczarniejszych barwach.

Pisze się, że wbrew zaprzeczeniom obrońców „katolicyzmu politycznego“ nie chodzi tu o wypadki odosobnione, lecz o masowe zjawiska, którym państwo narodo - socjalistyczne musi położyć kres. Dzienniki podają, że na ławach oskarżonych zasiada przeszło 1000 zakonników i księży. Prasa narodo - socjalistyczna domaga się ukarania ich z całą surowością. Zapowiada się jednocześnie, że „o ile zajdzie konieczność — procesy transmitowane będą przez radio, aby uświadomić naród niemiecki o prawdzie“.

Dalsze doniesienia o procesach napływają z różnych miast. Przed sądem w Koblencji na ławie oskarżonych zasiadł m. i. 76-letni członek kongregacji religijnej. Sąd skazał go na półtora roku więzienia. Prokurator tamtejszy

zapowiedział, że wkrótce pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej cały zakon i dodał, że wśród członków zakonu nie ma niewinnych (!).

Sprawa walki z „katolicyzmem politycznym“ znalazła oddźwięk nawet w odezwie pierwszomajowej, wydanej przez przewodniczącą frontu pracy dra Leya, a wzywającej do święcenia tego dnia pod hasłem: „Niemcy stały się piękniejsze, ciesząc się życiem“. Odezwa protestuje kategorycznie przeciwko obraźliwemu zestawieniu „przez Ros-sainta i towarzyszy“ narodowego socjalizmu z bolszewizmem.

Ogłoszono równocześnie niektóre szczegóły o działalności docenta Kobera, do niedawna katechety katolickiego. Głośny jest on w Niemczech ze swoich protestów przeciwko stanowisku wyższych władz kościelnych w sprawach szkolnych z Zagłębia Saary. Obecnie rozwinął on działalność odczytowo - propagandową i, jak można sądzić z treści jego odczytów, propaguje jakąś bliżej nieokreśloną reformę, czy też wprowadzenie nowego kościoła w Pasing (Bawaria). Kober oświadczył m. i., „że walczy dla Niemiec, dla wo - dla i dla kościoła, któryby odpowiadał narodowi niemieckiemu pod każdym względem“. Akcja prelegenta odbywa się pod hasłem: „Bóg, Niemcy i wódz“.

Zakończona blokada

Kraków. (Tel. wł.) W czwartek w godzinach południowych ostatecznie zlikwidowana została blokada I Domu Akademickiego. Dom ten okupowany był od sześciu tygodni przez młodzież sanacyjno-lewicową, która uznając beznadziejność wysiłków dalszej blokady, ostatecznie ją przerwała. Klucze od biurowi Bratniej Pomocy wręczone zostały rektorowi, który z kolei oddał je prawowitemu zarządowi. Nowy zarząd przystąpił w godzinach wieczornych do przejęcia agend. (kg)

Katastrofy lotnicze

Londyn. (PAT) Wczoraj z rana w pobliżu m. Methwold na pograniczu hrabstw Norfolk i Suffolk zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego dwa samoloty wojskowe, które spadły w płomieniach na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Cztery lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Bukareszt. (PAT) Samolot komunikacyjny, kursujący pomiędzy Bukaresztem a m. Balcic (wybrzeże czarnomorskie), spadł w pobliżu Bukaresztu w kilkanaście minut po star-

Z CHWILI

Organ wielkoprzemysłowego „Lewiatana“, warszawska „Depesza“, bardzo a bardzo krzywi się z powodu uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Dlaczego? Odpowiedź:

„Biadając nad rozbić, uchwała zjazdu doszukuje się jego przyczyn w zażydzeniu i w komunizmie. Nawet nieśmiertelnych masonów wspomniano tym razem, jakby od niechcenia, półgębkiem. Wszystką lunę skierowano natomiast li tylko na Żydów i komunistów, to znaczy — posługując się wysłowieniem popularynym — skierowano tę lunę właściwie na samych tylko Żydów. Gdyby ich nie było, dzisiejszość stałaby się chyba rajem.“

Ze „Lewiatana“ i jego „Depesza“ tak niezadowolony są z przeciwydzowskiego frontu Stronnictwa Narodowego, to zrozumiałe, bo od Żydów w „Lewiatanie“ się roi; że natomiast politykę antyżydowską Stronnictwa Narodowego uważają po tamtej stronie za coś „nowego“, co należałoby pozostawić odłamom „młodych“ względnie nawet innym stronnictwom, dowodzi, w jak ciasnym kole zainteresowań egoistycznych obraca się myśl tych sfer, wskutek czego zachowują się one, jak gdyby nie wiedziały o Bożym świecie poza wspomnianymi zainteresowaniami.

Dość, że zdaniem „Depeszy“ Stronnictwo Narodowe stacza się „od wczoraj do dziś — po równi pochyłej“. Gdyby Rada Naczelna była uchwaliła rezolucję w obronie syndykatów i ich „polityki gospodarczej“, w obronie dyrektorów wielkoprzemysłowych i ich „skromnych“ pensyj, byłaby „Depesza“ napisała o — głębokim rozumie Stronnictwa Narodowego i jego dźwiganiu się ku wyżynom.

Na taką pochwałę z tej strony obóz narodowy nie pragnie sobie zasłużyć...

*

Niezadowolony z uchwał Stronnictwa Narodowego jest także p. Mackiewicz. Niezależnie od tego stwierdza on w wileńskim konserwatywnym „Słowie“, że ideologia Dmowskiego w Polsce zwycięża. Proponuje zacząć konsolidację narodu od — nadania Dmowskiemu orderu „Orła Białego“.

Nowa, „uproszczona“ droga do „konsolidacji“ narodu!... Tylko, że Dmowski jest na pewno — nieco innego zdania...

*

Co za mozaika głosów, krytykujących Stronnictwo Narodowe:

dla „Polski Zbrojnej“ jest ono — „pseudonacjonalistyczne“, a prawdziwie „nacionalistyczny“ jest — „Ozon“;

w oczach „Lewiatana“ i jego „Depeszy“ Stronnictwo Narodowe stacza się „od wczoraj do dziś po równi pochyłej“, bo „doszukuje się (ono) przyczyn rozbić w zażydzeniu i w komunizmie“;

a p. Mackiewicz spiera się ze Stronnictwem Narodowym o konstytucję, ale widzi „orderową“ drogę wyjścia ku „konsolidacji“.

I mówić, że polska myśl polityczna nie jest buja!...

cie. Pilot jest zabity, czterech pasażerów odniosło rany.

Niemila afera szkolna

Warszawa. (PAT) Na podstawie sprawozdań, złożonych przez kuratora okręgu szkolnego lwowskiego i delegata Ministerstwa Oświaty w sprawie przebiegu egzaminów dojrzałości na terenie okręgu szkolnego lwowskiego, minister oświaty polecił kuratorowi unieważnić przeprowadzone egzaminy piśmienne w tych szkołach, w których abiturienti korzystali z tematów, uzyskanych w drodze nielegalnej.

Wylosowane bony

Warszawa. (PAT) Urząd długów państwa komunikuje, że 29 kwietnia rb. wylosowane zostały po umorzeniu bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 412, 3791, 5112, 11 389, 30 374, 33 740 i 39 253.

Minister holenderski na Targach Poznańskich

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 2 maja przyjedzie do Polski holenderski minister przemysłu i handlu Gellissen, który będzie na otwarciu Targów Poznańskich. (w)

Kwiecień
30
Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 50-50
Policja: 42-21
Pośtańcy: 15-00 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-03; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świetokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W Garbary (nar. Wiekiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-23. Zegarynka 07. Centr. miedzym. 00. Inform. tel.: 09. Biuro napr. 08.

Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Katarzyny Sen. Filipa i Jakuba ap.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Chwałistawy (Lubomira)
Słońca: wschód 4.25 zachód 19.16
Długość dnia 14 godzin 51 minut
Księżyc: wschód 23.54 zachód 7.12
Faza: 5 dzień po pełni.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Lakmé”.
Teatr Polski: Dziś — „Bessie”.

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju było wczoraj pochmurno z rozpozogodzeniami na Pomorzu i w Wielkopolsce, a z drobnym deszczem w pozostałych dzielnicach. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 4 st. w Zakopanem, 5 w Lublinie, 6 w Kielcach i Deblinie, 7 w Warszawie, Łodzi, Gdyni, Grudziądzu i Białymstoku, 8 w Grodnie, 9 w Krakowie, 10 w Poznaniu, 10 w Cieszyźnie, 11 w Poznaniu i Kaliszu, 12 w Wilnie i Zaleszczykach, a 13 w Słoniemiu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30 km.: Pogoda chmurna i chłodna z rozpozogodzeniami w zachodniej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami w dzielnicach wschodnich i południowych. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Zasłabnięcie chorego wędrowca

Wczoraj udzieliło pogotowie ratunkowe (66-66) pomocy lekarskiej na stacji 32-letniemu Tomaszowi Makiewiczowi ze Strzelna. Cierpiący na padaczkę M. przyszedł, jak opowiadał, pieszo ze Strzelna do Poznania, by tu zwrócić się z prośbą o pomoc w chorobie w wojewódzkiej opiece społecznej. Na Śródcie zasłabł jednak, wobec czego wezwano pomoc lekarską pogotowia. Po odpoczynku i nakarmieniu Makiewicz mógł opuścić pogotowie o własnych siłach. (kl)

Chory ofiarą płomieni

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj po południu w mieszkaniu gospodarza Stefana Nowickiego w Zielatkowie w powiecie obornickim. Czterdziestoletni gospodarz zachorował obłożnie i pozostał sam w mieszkaniu, gdy domownicy wyszli do robót na polu. Chory palił prawdopodobnie w łóżku papierosa i zasnął, a od niedopałka zapaliła się pościel. Chory uległ zaczadzeniu. Wydobywający się oknem dym z mieszkania zauważyli przechodnie i po otwarciu przemocą drzwi nieprzytomnego gospodarza z ciężkimi ranami od poparzeń uratowali przed spalaniem. Ogień zdołano stłumić.

Do Nowickiego, który poparzył się na całym boku, przywołano Pogotowie Zw. Lekarzy (55-55). Odzyskał on wprawdzie przytomność, jednak poparzenia są tak ciężkie, że nie ma prawie nadziei utrzymania go przy życiu. Ofiarę tragicznego nad wyraz wypadku, przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

Trzesienie ziemi

Buenos Aires. (PAT) Donoszą z Limy, stolicy Peru, że silne trzesienie ziemi nawiedziło miejscowości Cajabamba i Huamachucho. Przerażona ludność szukała schronienia w otwartym polu. Kilkaście domów runęło. Ofiar w ludziach nie było.

Ze zjazdu delegatów Wkp. Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich

Po dokonaniu wyboru jednego radcy Izby Przemysłowo-Handlowej, o czym referowaliśmy w ostatnim wydaniu naszego pisma, o godz. 12 prezes Fr. Woźniak otworzył obrady zwyczajnego zjazdu delegatów Związku. Po powitaniu licznie zgromadzonych delegatów, prasy i gości, prez. Woźniak scharakteryzował okres sprawozdawczy z pierwszego roku swej prezesury. Był to okres wyjątkowej działalności reorganizacyjnej, który potrwa jeszcze kilka miesięcy. Reorganizacja obejmowała przede wszystkim dążenie do utworzenia organizacji branżowych. Budżet Związku zamknięto nadwyżką. Notowane w życiu gospodarczym ożywienie nie odbiło się niestety pomyślnie na interesach kupiectwa. Jeżeli chodzi o charakterystykę ogólną naszych stosunków, prez. Woźniak podkreślił, iż zauważa się obniżenie poziomu materialnego Wielkopolski. Szereg uwag poświęcił prez. Woźniak współdziałaniu kupiectwa zrzeszonego ze Związkiem Polskim w kierunku ułatwienia osiedlania się kupców z Wielkopolski w innych dzielnicach. Praca ta wydała bardzo piękne owoce. Wyrażeniem przekonania, że kupiectwo poprzez wysiłki zarządu Wkp. Związku Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich stałą współpracą, prez. Woźniak otworzył zjazd.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku naszkicowane na tle ogólnej sytuacji gospodarczej wygłosił dyr. biura Związku p. Sikorski. Omówił szczegółowo działalność Wkp. Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich, narady gospodarcze, działalność Rady Gospodarczej Wielkopolski, której wiceprezesem jest m. i. prez. Kałamański. Podkreślił chlubną dla kupiectwa wielkopolskiego opinię władz wojewódzkich, które stwierdziły, iż w Wielkopolsce nie zauważono objawów spekulacyjnych. Sporo uwag poświęcił sprawozdawca kwestii przywilejów dla handlu gdańskiego, posiadającego, jak wiadomo, olbrzymie kontyngenty i monopol importowy. Dalej omówił spr-

wy podatkowe, zaznaczając m. i., iż sprawa świadectw przemysłowych nie doznała jeszcze załatwienia w myśl długoletnich dążeń kupiectwa. Wreszcie omówił stosunki kredytowe, współpracę z Izłą Przem.-Handlową, Targami Poznańskimi i z Związkiem Polskim, ofiarność kupiectwa na Fundusz Obrony Narodowej (F. O. N.) i współpracę z bratnimi organizacjami.

Sprawozdanie kasowe złożył następnie skarbnik związkowy p. M. Malinowski, a imieniem komisji rewizyjnej referował prez. Michałowicz. Sprawozdania wywołały obszerną dyskusję, którą zgaśli prez. St. Kałamański, z naciskiem podkreślając konieczność wykluczenia spraw politycznych z zakresu działania Związku.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium, dokonano przez aklamację wyboru w miejsce 6 ustępujących członków zarządu. Ponownie powołano 5, na miejsce zaś p. Wenskigo wybrano p. St. Barełkowskiego. Komisję rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie.

Po uchwaleniu dwóch rezolucji i odesłaniu różnych wniosków do załatwienia zarządowi, prez. Woźniak zamknął obrady, trwające do godz. 16.30.

Uchwalone rezolucje mają treść następującą:

I. W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich stwierdza z przykrością, że mimo jednolitej opinii, domagającej się reformy opłat za świadectwa przemysłowe, sprawa ta nie znalazła ustawowego załatwienia.

Ponieważ na niedostatecznie zróżnicowanych opłatach tych opierają się różne inne świadczenia, domaga się zjazd delegatów ostatecznego załatwienia sprawy drogą zniesienia opłat za świadectwa przemysłowe.

Dla celów ewidencji można wprowadzić karty rejestracyjne za niską opłatą, natomiast o ileby zniesienie opłat za świadectwa wymagało dla skarbu państwa ekwiwalentu, należałoby to uczynić przez wprowadzenie odpowiedniego dodatku do podatku obrotowego.

II. O WŁAŚCIWE TRAKTOWANIE HANDLU

Zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich stwierdza z zadowoleniem zwiększające się zainteresowanie społeczeństwa polskiego sprawami handlu, znajdującego się w Polsce od wieków w zaniedbaniu.

Praktycznym wyrazem tego zainteresowania winno być uznanie kupca za właściwego rozdzielcę towarów.

W tym celu:

- należy unikać szerszenia gospodarczo fałszywych zasad w rodzaju bezpośredniego zakupu przez konsumenta u hurtownika, producenta lub fabrykanta, zwłaszcza że pozorna taniość w praktyce okazuje się zazwyczaj złudną;
- nie należy spółdzielczości traktować jako szczególnie pożądaną i tym samym uprzywilejowaną formy wymiany, albowiem jedynie równe warunki są sprawdzianem właściwej wartości różnych form wymiennych;
- należy znieść handel nielegalny, zwłaszcza w biurach i urzędach.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— *** Wycieczki krajoznawcze.** Polskie Tow. Krajoznawcze urządza następujące wycieczki autobusem: 3 maja do Kórnik, zbiórka o godz. 13.30 przy Zamku, Wały Batorego. 6 maja do Biskupina — Gniezna — Lednicy, zbiórka o godz. 7 przy Zamku, Wały Batorego. 9 maja do Rogalina — Kórnik, zbiórka o godz. 9 przy Zamku, Wały Batorego. Zgłoszenia do Pol. Tow. Krajoznawczego, ul. Śniadeckich 60. Tel. 77-21.

— *** Wypadek przy pracy.** W cegielni na Sołaczu uległ wypadkowi przy pracy 54-letni dozorca kotłowni parowych Antoni Woźniak, mieszkający przy ul. Strumykowej 6. Woźniakowi, który odniósł długą ranę ciętą — tłuczoną, udzieliło pierwszej pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe i przewiozło go do Szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— *** KALISZ.** Wyznaczona na dzień 30 km. rozprawa sądowa z oskarżenia b. prezydenta m. Kalisza K. Sulistrowskiego przeciw ławnikowi L. Sawickiemu została przełożona na dzień 28 maja br. na wniosek p. Sulistrowskiego.

— (Akademia w Nar. Organizacji Kobiet.) W poniedziałek, dn. 3 maja br., o godz. 19 w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy alei Piłsudskiej 8 odbędzie się uroczysta akademii w celu uczczenia rocznicy konstytucji 3 maja. Wejście na akademię bezpłatne.

— *** KOŁO.** (Roki starościskie.) W gm. Sompolno odbyły się roki starościskie, na które przybyli z Koła: starosta powiatowy, p. Stanisław Nożyński, komisarz policji, p. Kwiatkowski itd. Na roki przybyło z całej gminy Sompolno około 40 interesantów. Po załatwieniu ich odbyło się zebranie sołtysów i radnych, po czym goście odjechali do Koła.

— *** TUREK.** (Strajk czeladników szewskich.) W ub. poniedziałek zastrajkowało przeszło 40 czeladników szewskich, którzy domagają się 25 proc. podwyżki, tak że zarobek czeladnika chałupnika wyniósł by 2,25 zł od pary damskich pantofelków. Chałupnicy utworzyli związek, a w razie nie dojścia do porozumienia z majstrami, strajk będzie trwał nadal.

— (Burza z piorunami.) W ub. środę po poł. przeszła nad miastem burza z piorunami i spadł olbrzymi gwałtowny deszcz, tak że ul. Kaliska była formalnie zalana wodą. Było parę uderzeń w anteny i zostało spalonych kilka lamp aparatów radiowych. Uwaga radioamatorów, — w razie burzy, uziemniajcie anteny.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w piątek, dnia 30 kwietnia r. b. arcywesoła Premiera
Prześliczna komedia muzyczna
realizacji JEANA BOYERA



NICPOŃ

DANIELLE DARRIEUX
HENRY GARAT

Film, który zachwyci wszystkich! Film Waszych marzeń!

Przepiękna treść! Sceny pełne humoru i sentymentu! Melodyjne piosenki!

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

65)

ANTONI ST. HOFFMANN

— Jack, chodź ze mną. A wy dwaj czekajcie tutaj.

Poszliśmy gęsio po wąskich schodach. Rowcliff siedł pierwszy, więc zawołałem na niego, żeby pchnął drzwi. Ujrzał otwartą kabinę windy. Wrócił się więc, otworzył drzwi na dół i krzyknął: — Hej, puściecie no w ruch windę i zrewidujcie dach od kabiny. — Potem przyłączył się znów do nas.

Zupełnie inni ludzie niż Rowcliff przynawali się nieraz wobec Wolfa, że jego oranżeria zrobiła na nich ogromne wrażenie, — jak na przykład Pierre Fracard, prezydent Towarzystwa Ograniczonego Francji. Sam przecież wchodziłem i wychodziłem tutaj co najmniej dziesięć razy dziennie, a jednak oranżeria nie straciła dla mnie czaru, choć wobec Horstmanna nigdy się do tego nie przynawałem. Oczywiście, jeszcze wspanialsza niż obecnie, w październiku, była na wiosnę. Ale

Wolff i Horstmann rozwinęli taką ogromną technikę zimowej hodowli, że nasza oranżeria była przez cały rok warta widzenia. W pierwszym pokoju były egzemplarze Odontoglossum, Oncidium i Miltonia hybryda. Rowcliff i towarzyszy jego przystanęli chwilę bez słowa. Wzdłuż ścian, na stołach i półkach, trzy tysiące doniczek ze storczykami krzyczało zielonymi, niebieskimi, żółtymi i czerwonymi plamami. Pamiętałem ten pokój w największym rozkwicie, ale i dziś było na co patrzeć.

— Czy myślicie, że to wystawa kwiatów? popędzałem ich. — Nie zapłaciliście biletu wstępu. Dalej, ruszać się!

Rowcliff poprowadził dalej. Szedł środkiem, raz tylko się zatrzymał żeby spojrzeć pod jakąś ławkę. Wybuchnąłem śmiechem, ale zaraz powstrzymałem się znów i powiedziałem: — Przepraszam, panie poruczniku. Rozumiem,

pan tylko wypełnia polecenia. — Wzruszył tylko ramionami. Ale wiedziałem już, że animusz do tej goniwki uciekł mu już do pięt.

W następnym pokoju były głównie Cattleyae i Laeliae. W kącie stał Horstmann i polewał jakimś płynem długi rząd Cymbidium. Rowcliff tylko spojrzał w jego stronę i nic nie powiedział. Drugi policjant stanął i przyłożył nos do wielkiego kwiatu. — Nic podobnego! — powiedziałem mu. — Nie pachnie! Jeżeli poczujeś tu coś ładnego, to tylko ja!

Przeszliśmy do oddziału tropikalnego, gdzie było okropnie gorąco, a poza tym zasłony były podniesione i cały pokój tonął w promieniach słońca.

Wreszcie przeszliśmy do ostatniego pokoju, pełnego doniczek. Pokój był niewielki, a w dodatku były w nim już dwie osoby. Francis Horrocks opierał się o żelazny filar i rozmawiał z Nero Wolffem, który tryskał wodę z pompki pod ciśnieniem. Kilka desek położonych było na długiej skrzyni pełnej osmundyn. Na deskach stało około czterdziestu doniczek z Laeliocattleya Lustre. Wolff nawadniał je z pompki i wszędzie było bardzo mokro. Horrocks mówił: — To rzeczywiście sprawa du-

żo kłopotu. Prawda? Oczywiście, jeżeli wziąć pod uwagę...

Rowcliff patrzył dokoła. W drewnianych przegródkach był zsypany piasek, sproszone węgiel, zapasy mchu i setki donic próżnych. Rowcliff ruszył naprzód, a Wolff zamknął siławkę.

— Czy miałem już zaszczyt poznać pana? — spytał.

Podszedłem szybko:

— Panowie pozwól. Nero Wolff — porucznik Rowcliff.

Wolff skinął nieznacznie głową: — Jak się pan miewa? — Potem spojrzał w stronę drzwi, gdzie stał drugi policjant: — A jak się nazywa pański towarzysz?

Mówił to wszystko mroźnym tonem, który robił wrażenie.

— To jeden z moich ludzi, — powiedział Rowcliff, — jesteśmy tu służbowo.

— Nie inaczej. Ale jeżeli pan taki łaskaw, zechce mi go pan przedstawić. Lubię znać nazwiska ludzi, którzy przekraczają próg mego domu.

— Tak? — On się nazywa Loedenkrantz.

— Cieszę się, — rzekł Wolff i znów skinął leciutko: — Jak się pan miewa? (Ciąg dalszy nastąpi).

